Cena 10 gr

# POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II | Niedziela, 6 czerwca 1937 r. | Nr 19

# Odczyt ks. Trzeciaka

## „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej"

W dn. 2 czerwca odbył się w sali Domu Ludowego odczyt ks. prałata dr St. Trzeciaka, zaproszonego do Łowicza przez Akcję Katolicką i Związek Polski (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania). Na odczyt przybyli tłumnie ludzie z Łowicza, z okolicznych wsi, a nawet miasteczek, tak mężczyźni, jak i kobiety. Już o godz. 6 wiecz. sala była zapełniona, a wciąż jeszcze przybywali ludzie usłyszeć i zobaczyć ks. Trzeciaka. (Zebrało się około 1000 osób). Ks. Trzeciak przyjechał do Łowicza przed południem, po południu wziął udział w nabożeństwie w kolegiacie, tak że przybył do Domu Ludowego o g. pół do siódmej.

Powitał ks. Trzeciaka w imieniu Akcji Katolickiej, Związku Polskiego i tłumnie zebranych słuchaczy p. T. Bączkowski, po czym ks. Trzeciak zaczął mówić.

### Zachłanność żydowska

„Kochaj bliźniego jak siebie samego" — przypomniał na wstępie i często jeszcze powtarzał to przykazanie w toku swego przemówienia. Najpierw ks. Trzeciak zwrócił uwagę słuchaczy na to, że jednak żydzi nigdzie nie żyją w zgodzie, w harmonijnej współpracy z ludźmi innego pochodzenia, że wszędzie, gdzie się tylko znajdą, zaraz powstaje „kwestia żydowska" i budzi się antysemityzm. Budzi się on dlatego, bo żydzi wszędzie, gdzie się tylko znajdą, dążą do podporządkowania wszystkich sobie i do objęcia władzy i panowanie w swe ręce. Ta zachłanność żydowska budzi, właśnie jako reakcję, antysemityzm wśród ludów powoli lecz stale opanowywanych przez żydów. Ten antysemityzm to tylko samoobrona, środek obronny przeciwko zaborczości żydów.

Zresztą żydzi sami starają się antysemityzm rozwijać, a nawet prowokują niekiedy do ostrych wystąpień przeciwko sobie, bo wszelkie prześladowania wzmacniają ich siły, pobudzają do wydajniejszej akcji na rzecz ich sprawy.

Natomiast niczego tak się żydzi nie boją, jak bojkotu ekonomicznego.

### Etyka żydowska

Ks. Trzeciak, opierając się na swoich gruntownych badaniach różnych ksiąg żydowskich, przedstawił słuchaczom zasady etyczne żydów. Mówił o przepisach żydowskich dotyczących „rzeczy zgubionej". Jeżeli żyd znajdzie rzecz zgubioną przez kogoś w miejscu, gdzie zbierają się nie-żydzi i można się domyślać, że zgubił ją nie-żyd, to nie powinien szukać jej właściciela, lecz zachować ma tę rzecz dla siebie. Mówił także ks. Trzeciak o wartości przysięgi żydowskiej. Żyd może przysięgając „unieważnić w swym sercu" przysięgę i nie potrzebuje się czuć nią związany. Gdyby żyd będąc świadkiem, jak inny żyd oszukuje nie-żyda, ujawnił oszustwo, byłby uważany przez żydów za zdrajcę, jeśli zaś nie ostrzeże oszukiwanego, wtedy ma prawo do połowy zysku z oszustwa.

Zasady etyczne żydów zalecają jako dobre takie postępowanie, które w etyce chrześcijańskiej jest uznane za występne. Jeżeli Polacy, chrześcijanie, nie chcą narazić się na wypaczenie swych zasad etycznych, jeżeli nie chcą ulec wpływom etyki żydowskiej, niech unikają wszelkiego zetknięcia się z żydami, niech nie utrzymują żadnych z nimi stosunków, niech się odseparują od żydów!

### Płakać trzeba...

Niestety, jak fale wezbranej rzeki, która zalewa żyzne pola i wioski, tak żydzi zalewają całe życie Polski! Nie rozwijał szerzej ks. Trzeciak rzuconej przez siebie myśli, że żydzi coraz bardziej opanowują życie duchowe, umysłowe Polski, że cała mentalność polska jest niesłychanie zażydzona, lecz szczegółowo omówił sprawę zażydzenia życia gospodarczego Polski. Zwrócił uwagę na to, że żydzi opanowują miasta, które są przecież mózgiem kraju; żydzi, których na 32 miliony mieszkańców Polski, jest u nas 4 miliony, w wielu bardzo miasteczkach, szczególnie na Kresach Wschodnich, stanowią 80%, 90%, a nawet 97% mieszkańców! Wyliczał miasta, polskie miasta, które są tak pełne żydów, że Polaków możnaby tam policzyć na palcach! Wszystkie sklepy, wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, wszystkie wolne zawody są w rękach żydowskich, a Polacy zajmują najwyżej jakieś stanowiska stróżów.

Mówił ks. Trzeciak, jak w XVIII w. papież Benedykt XIV pisał, że płakać trzeba nad Polską, bo jest w niej aż 600 tysięcy żydów! Co-by papież Benedykt powiedział, gdyby zobaczył, ilu żydów jest w Polsce dziś?! cztery miliony żydów! a gdyby jeszcze zobaczył, co robią, czym są?! adwokatura, medycyna, cały handel, cały przemysł — wszystko w rękach tych czterech milionów w państwie trzydziesto-milionowym!

### Nie pogrom, a bojkot ekonomiczny

Jaki ratunek dla Polski w tej sytuacji? Nie rzeź, nie pogrom, nie podpalanie, bo to są czyny i niegodne Polaka-chrześcijanina i nie są skuteczne. Kiedy są gdzie w jakiej mieścinie jakie zajścia z żydami, zaraz światowa prasa żydowska rozdmuchuje je do rozmiarów pogromu i korzyści z nich wyciąga,

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie art. ze str. 1)

bo tym obficiej płyną wtedy pieniądze na cele sprawy żydowskiej. Jednostki ucierpiały, a ogół żydowski zwyciężył. Żydzi za nadesłane z zagranicy pieniądze wykupują na Kresach Wschodnich nieliczne polskie przedsiębiorstwa, domy i ziemię. Jaki więc ratunek dla Polski w tej sytuacji? Tylko bojkot ekonomiczny. „Kochaj żyda, jak bliźniego, sprzedaj, kupuj swój u swego" — takie hasło głosił ks. Trzeciak.

Zbyt mało jednak ludzie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego i nie rozumieją konieczności walki ekonomicznej z żydami.

### „Ciotki żydowskie"

Najważniejsza rola w tej walce przypada kobiecie, gospodyni domu, ona bowiem załatwia przeważnie wszystkie zakupy dla domu i rodziny. I nawet kobiety dobre, poczciwe, jak najlepsze, nie rozumiejąc niebezpieczeństwa żydowskiego idą, często prosto od spowiedzi, do żyda, by wzbogacać wroga i działać na zgubę naszego kraju i kościoła. Są to „żydowskie ciotki" — tak nazwał je ks. Trzeciak.

Papież Benedykt XIV dla zwalczania żydostwa w Polsce zalecał duchowieństwu stosowanie kar surowych na tych, którzy popierają żydów: nie dać rozgrzeszenia, gdy Polak-katolik kupuje u żyda; klątwę rzucić, gdy Polak-katolik sprzeda dom lub inną większą rzecz żydowi; interdyktem obłożyć miasto, któreby utrzymywało żydów!

### Wyrwać tę drzazgę!...

Czyż naprawdę trzeba aż takich środków, żeby powstrzymać Polaków od popierania żydostwa? Przecież musimy zdać sobie sprawę z tego, że jeżeli nie zastosujemy bojkotu ekonomicznego żydów, to Polakom w Polsce dziać się będzie coraz gorzej i przyszłe pokolenia złorzeczyć nam będą, że dopuściliśmy do tego. Żydzi — mówił ks. Trzeciak — są w Polsce jak drzazga, która dostawszy się do zdrowego ciała wywołuje w nim ropienie, gorączkę i chorobę. Jeśli organizm chcemy zdrowy zachować, wyrwać tę drzazgę!

Cała mowa ks. Trzeciaka nacechowana głębokim patriotyzmem wywarła silne wrażenie na zgromadzonych. Słuchano jej w ciszy i skupieniu, a kilkakrotnie przerywano oklaskami. Po przemówieniu spontanicznie cały szereg osób dziękował ks. Trzeciakowi, m. in. delegacja robotników we wzruszających słowach złożyła przyrzeczenie prowadzenia walki z zażydzeniem naszego kraju.

## Akademia ku czci Stanisława Noakowskiego

W dn. 27 maja w sali kina „Eos" staraniem Łow. Oddz. Koła Wychowańców i Wychowanek Średnich Szkół Łowickich odbyła się Akademia ku czci Stanisława Noakowskiego, który przez pewien czas był uczniem b. Szkoły Realnej Łowickiej.

Akademię zagaił prof. dr inż. Zygmunt Przyrembel, który następnie opowiedział szereg epizodów z życia Noakowskiego, swego kolegi.

Po przemówieniu prof. Przyrembla p. Kazimierz Skoczeń, student architektury Politechniki Warszawskiej zaznajomił zebranych z życiorysem wielkiego artysty.

Referat p. Zdzisława Pągowskiego, studenta Akademii Sztuk Pięknych, p. t. „Noakowski jako architekt i malarz" odczytał w zastępstwie nieobecnego autora referatu brat jego.

Na zakończenie Akademii dobra orkiestra i świetny chór złożony ze studentów, mieszkańców domów akademickich w Warszawie, odtworzyły szereg utworów.

Z przykrością musimy wspomnieć o znikomym udziale publiczności łowickiej w Akademii; być może, że wpłynęła na to niezbyt odpowiednia pora.

Następny numer „Polski Narodowej", na który złożą się referaty wygłoszone na Akademii, będzie całkowicie poświęcony pamięci St. Noakowskiego.

## Wycieczka uczniowska

W ub. tygodniu uczniowie VII kl. Gimnazjum Męsk. odbyli koleją wycieczkę przyrodniczą pod kierownictwem prof. Wł. Stanio do huty szkła w Nieborowie. Dzięki uprzejmości właściciela huty i objaśnieniom miejscowego przewodnika poznali uczniowie cały przebieg pracy hutniczej; po zwiedzeniu zapasów piasku i pomocniczych materiałów zapoznali się z fabrykacją masy szklanej, wykończeniem butelek i eksportem produkcji. Pouczające nader pokazy i objaśnienia żywo przemówiły do wyobraźni młodzieży, która rzadko jeszcze spotyka się z tak bardzo ciekawymi metodami nauczania.

Dla uprzyjemnienia i urozmaicenia wycieczki prof. Stanio resztę wolnego czasu spędził z uczniami w lesie, opowiadając o niezmiernie skomplikowanych, a pięknych zjawiskach przyrody, która uczy człowieka żyć, dyktuje mu prawo pożytecznego trwania i objawia sposoby samoobrony.

Ogromnie miło i pożytecznie spędzony dzień w Nieborowie zapisali sobie uczniowie głęboko w pamięci.

## Poświęcenie sztandaru Kupców Chrześcijan

W dn. 6 czerwca r. b. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Łowiczu.

Program uroczystości przedstawia się następująco: godzina 10.30 — poświęcenie sztandaru w Kolegiacie łowickiej; g. 11 — uroczysta suma w tymże kościele; godz. 12 — wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru w Domu Ludowym; godz. 12.30 — akademia w Domu Ludowym; godz. 20 — zabawa taneczna w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Rynek Kościuszki). Komitet Poświęcenia Sztandaru zwraca się z apelem do społeczeństwa o jak najliczniejszy udział w uroczystości.

## Przyjazd Kuratora Szkolnego

W środę dn. 26 maja przybył do Łowicza w towarzystwie naczelnika Wydziału Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie i kierownika budowy szkół powszechnych Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, p. Ambroziewicz. P. Kurator z p. p. M. Klimeckim, insp. Kwapiszem i inż. Wojciechowskim zwiedził budującą się szkołę im. Legionów Polskich, którą się specjalnie interesuje, Szkołę Rolniczą na Blichu i kilka szkół w powiecie. Korzystając z przyjazdu Kuratora pp. burmistrz F. Niedzielski, wiceburmistrz A. Perzyna, inspektor szkolny Kwapisz i ławnik Cieszkowski omawiali z nim sprawę pomocy finansowej ze strony Kuratorium i Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych niezbędnej do wykończenia gmachu szkoły im. Legionów.

# NOWY „PRZEWODNIK PO ŁOWICZU I OKOLICY"

Nakładem Księgarni Łowickiej ukazało się „drugie poprawione i uzupełnione" wydanie „Przewodnika po Łowiczu i okolicy" w opracowaniu p. insp. Al. Bluhm-Kwiatkowskiego, prezezesa łowickiego oddziału Polsk. T-wa Krajoznawczego. Ukazało się w porę, na sezon turystyczny, kiedy wyczerpane zostało nawet drugie i obszerne wydanie „Przechadzki po Łowiczu" R. Oczykowskiego.

„Przewodnik" jest bogato i pięknie ilustrowany fotografiami, staranny graficznie, napisany żywo, nie sucho i po kronikarsku, zwięźle i przystępnie, zapoznaje czytelnika z osobliwościami Łowicza i okolicy wg pewnego planu jakby wygodnej trasy ulicami, bitymi drogami, koleją. Zawiera nader cenne wskazówki i uwagi dla turysty, nie informuje jednak dostatecznie, pomijając zwłaszcza rzeczy nie mniej interesujące każdego i nie uwzględniając w pełni najświeższych danych bibliograficznych i ściśle konkretnych określeń. W dziale np. wydawnictw o Łowiczu nie widzimy pracy Ustimowicza, Gawareckiego, Oczykowskiego, Małuszyńskiego, Starzyńskiego, Gumińskiego, Pagaczewskiego, jubileuszowego numeru „Ziemi". Nie wiemy też, że istnieją od XVI w. w rękopisie łacińskim „Roczniki miasta Łowicza" A. K. Cebrowskiego, potem liczne drobne publikacje i artykuły. Gdzieniegdzie zakradły się pewne nieścisłości a mianowicie, że dopiero „w r. 1350 arcyb. Skotnicki wynosi Łowicz do rzędu miast...", podczas gdy z tytułem miasta zjawia się Łowicz już w źródłach historycznych z 1298 r., lub że „wypadki 1831 i 1863 r. nie wyrządziły w mieście prawie żadnych szkód..." skoro czytamy w aktach archiwalnych, że zniszczono wówczas świątynie łowickie, klasztory na lazarety zamieniono, obrabowano wiele domostw, gen. Klickiemu zdewastowano i rozkradziono zbiory — zresztą nie bylibyśmy skłonni patrzeć na tej miary „wypadki" jak powstania narodowe pod kątem szkód i strat. Fragment tekstu mówiący o przeszłości gmachu pomisjonarskiego radzibyśmy uzupełnić zdaniem o więzieniu tam wielu powstańców z 63 r., co jak wiemy odbiło się echem wspomnień w twórczości Chełmońskiego, który przecież był wychowańcem nie „szkół łowickich", bo możnaby pomyśleć, że szkół powszechnych, ale dosłownie „Szkoły Powiatowej Ogólnej", że uczczono pamięć jego skromnym pomnikiem w r. 1935 obok dworu w Boczkach, że w tymże gmachu do gimnazjum realnego rosyjskiego uczęszczał prof. S. Noakowski. Dla bliższej orientacji dodalibyśmy, że gen. Klicki był uczestnikiem wojen polsko-rosyjskich 1792 r., powstania kościuszkowskiego, walk legionów polskich we Włoszech, powstania listopadowego i że coś go przecież z Łowiczem wiązało. Skoro czytamy, że grobowiec hr. Platera znajduje się na cmentarzu Kolegiaty, to tym skwapliwiej wyczytalibyśmy, że ks. Helena Radziwiłłowa pochowana jest przy kościele nieborowskim, że Walewice właśnie należały do Marii Walewskiej — „napoleonidy", której Bonaparte wogóle w Walewicach nie odwiedzał, bo nie miał czasu... i że nawet w Łowiczu miast „nocować" zatrzymał się w pośpiechu zaledwie na 3,5 godziny, że jak Gosławice popularność swą zawdzięczają imieniowi Jana Chryzostoma Paska, tak Sobota Artura Zawiszy Czarnego, studenta, partyzanta z 1833 r., któremu sznur szubieniczny urwał niezapomniane pokoleniom słowa „Gdybym miał sto lat żyć — wszystkie ofiarowałbym mojej Ojczyźnie"..., że w Kiernozi ongiś „przed każdym domem kościół boży" stał, że w Arkadii malowały sławy jak Bacciarelli oprócz J. P. Norblina, Orłowski, Płoński, Rustem, Grassi, Lesseur i Z. Vogel (nazwiska te coś mówią!), a K. Krzyżanowski odważył się prowadzić pierwszy kurs plenerowy w Kongresówce wraz z 30 swymi uczniami, dziś cenionymi i znanymi artystami, że kościółek w Chruślinie freskami przepięknie wprost ozdobiła Zofia Baudoin de Courtenay, że Bolimów w 1915 r. to pole popisu prof. Habera, to teren, gdzie pierwszy raz na ziemiach polskich użyli Niemcy gazów, to 6000 trupów w ciągu kilku godzin, to cmentarzysko straszne, kapliczka legionowa, słynna krwawa Rawka...

Dla orientacji, izby zwiedzający salę obrad Rady miejskiej nie doszukiwał się w portretach burmistrzów bohaterów i „najwyższych dostojników państwa" zaznaczylibyśmy kto i co, o owalnej tablicy erekcyjnej z jakoby 1100 r. w kolegiacie napisalibyśmy, że pochodzi jednak z XVII w., przypomnielibyśmy, że gen. Dąbrowski uniwersałem zwołał nie bez przyczyny akurat w Łowiczu pospolite ruszenie, a zdanie „Dopiero w 1871 r. wydano rozkaz wzbraniający dalszej rozbiórki murów" zamku prymasowskiego uzupełnilibyśmy ważnym szczegółem: uchylono ów rozkaz w 1932 r. rozbijając pozostałości w przyśpieszonym tempie i że „cmentarzysko wojskowe niemieckie" przeniesiono pod Bolimów, sprostowalibyśmy, że było w Łowiczu nie rosyjskie „rządowe gimnazjum żeńskie" lecz progimnazjum.

Szczególną dezorientację i chaos wprowadza nieścisłość w określaniu stylów budownictwa łowickiego. Urząd pocztowo-telegraficzny mieści się wszakże nie w empirowym budynku podobnie jak ratusz i starostwo, lecz w klasycystycznym, jak i nie „w stylu doryckim" (bo takiego sztuka nie zna) jest kościół ewangelicko-augsburski jeno także w klasycystycznym. Nie mniej ważne, że Łowicz i powiat w ogóle nie mają zabytków romańskich tym dziwniejsze więc, że „kaplica (św. Wiktorii) utrzymana jest w stylu romańskim, ma sklepienie rozwiązane w rotundę, ozdobione bogatymi stiukami..." Czysty gotyk spotykamy w Łowiczu zaledwie w szczątkach jak fundamenty, fragmenty ścian, otwory okienne, wszelkie inne „gotyki" jak pałacyk gen. Klickiego, kościół mariawicki, to pseudo-gotyki, które raz trafnie autor określił „gotykiem nadwiślańskimi", ściślej mówiąc jest to gotyk wiślano-bałtycki. Nazwa „styl starożytny" czy „charakter staroświecki" zwłaszcza w odniesieniu do świątyń nic nam nie mówi, absolutnie nic, a jeśli w ogóle coś, to najwyżej nasuwa pojęcie stylu klasycznego, a nie klasycystycznego, a to szalona różnica. Co do baroku ambony w kolegiacie należy zachować wstrzemięźliwość określenia, dominują bowiem szczegóły rokokowe. Żeby nie zdawało się czytelnikowi, iż obraz „Dobry pasterz" Plerscha w ołtarzu farskim jest innego Plerscha niż „rzeźbione postacie ewan-

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej Żonie i Matce naszej

ś. † p.

**STANISŁAWIE OBRĘBSKIEJ**

lub też w inny sposób okazali tyle dowodów serca i prawdziwego współczucia, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu: ks. Prałatowi L. Stępowskiemu, ks. Dziekanowi St. Walichnowskiemu, ks. St. Owczarkowi, księżom prefektom J. Kopczewskiemu, K. Dankowskiemu, W. Pamulakowi, księżom Wikariuszom W. Zakrzewskiemu, T. Krawczykowi, Z. Kowalskiemu, Siostrze dyrektorce i uczennicom klasy VII Gimnazjum SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Warszawie, pani Dyrektorce W. Wyrzykowskiej, p. wychowawczyni Z. Gołaszewskiej i uczennicom Gimnazjum Żeńskiego im. J. U. Niemcewicza w Łowiczu, oraz Centralnemu Związkowi Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego Rz. P. oddział w Łowiczu, składają z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać"

**mąż i córki.**

(Dokończenie art. ze str. 3)

gelistów" tamże — dodalibyśmy artyście imiona podwójne J. B. (Jan Bogumił). Uznalibyśmy za godną zwiedzenia oprócz „starych obrazów św Rodziny i t. d." w kościele po-pijarskim zasobną bibliotekę nad zakrystią, na co zwrócił uwagę T. I. Gumiński w r. 1932.

Wreszcie uważamy za konieczne podkreślenie w finale „Przewodnika", że Łowicz i Księstwo znalazły już swój wyraz i uznanie w nauce, sztuce, literaturze, wszak wykopaliskami prehistorycznymi z Rynku Kościuszki zajęła się doc. dr Podkowińska i mgr Musianowiczówna przy katedrze archeologji prof. Antoniewicza z U. J. P., malarską wartość miasta i okolicy odtworzyło i przetworzyło multum już artystów poza Chełmońskim, Masłowskim, Noakowskim, Kędzierskim, do literatury po królewsku wprowadził Księstwo Reymont, Weyssenhoff, ostatnio W. Grabski, Fijałkowski, zdobnictwo zaś ludowe, gwara, pieśń, muzyka, zwyczaj, wierzenia wsi łowickiej intrygują badaczy i z każdym dniem budzą większe zainteresowanie.

Nie sądzimy, aby powyższe trzeba było rozwijać lub żeby w ogóle krzywdząco powiększyły pojemność „Przewodnika", to też w trzecim wydaniu jego spodziewać się nam wolno kilku sprostowań i uzupełnień.

Po za dwoma błędami zecerskimi jak „uliczka kapitulna" i „kołdry" zamiast „kodry" innych nie znaleźliśmy, co należy przypisać nader starannej korekcie. Za niefortunne uważamy zestawienie dwu ładnych zresztą zdjęć ostatnich obok siebie.

W dziale informacyjnym uzupełnilibyśmy znacznie dla dobra turysty i wycieczek listę odpustów, bibliografię, w dziale reklamy pamiątek łowickich przypomnielibyśmy o barwnych widokówkach, dobrych fotografiach, albumikach, zakładkach książkowych, zdobnictwie drewnianym.

**Zygm. Pągowski.**

## Wycieczka do Łęczycy

W dniu 13 czerwca r. b. (niedziela) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Łowiczu organizuje wycieczkę autobusową do Łęczycy i okolic tego miasta.

Wyjazd wycieczki, jak zwykle, z przed Muzeum Miejskiego w Łowiczu o godz. 8 rano, powrót o godz. 21.

Koszt przejazdu w obie strony przy zapisaniu się 15 — 20 uczestników wyniesie 5 zł od osoby. W programie przewidziane jest zwiedzanie katedry, malowniczych okolic miasta, zabytków historycznych (Tum), i t. p.

Zapisy na wycieczkę przyjmują Redakcje: „Życia Łowickiego" i „Polski Narodowej" oraz Kiosk Turystyczny. Przy zapisywaniu się każdy uczestnik wycieczki wpłaca zgóry zł 5 na koszty przejazdu. Przyjmowanie zgłoszeń potrwa do dnia 12 b. m. (sobota), do godz. 10 rano.

Wycieczka w okolice m. Łocza (Walewice, Chruślin, Sobota, Szkoła Rolnicza w Dąbrowie Zduńskiej) odbędzie się w jedną z niedziel po wycieczce do Łęczycy.

## Śmiertelny skok z pociągu

Koło Szymanowa wyskoczył z pociągu na widok konduktora jadący bez biletu Michał Łuczyński zam. w Łowiczu, Katarzynów 17. Uderzywszy głową o szyny, poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo śledczych.

## KINA

**„EOS"** — **„Nie ufaj mężczyźnie"**. Jest to pełna życia, werwy, sentymentu i humoru opowieść o trojgu młodych ludziach.

Bogata amerykanka po zerwaniu z narzeczonym wydostaje się niepoznana z hotelu przy pomocy dziennikarza i ulatuje wraz z nim samolotem barona-szpiega, uwożąc rzucone do samolotu dla barona plany fortyfikacji angielskich. W przewidywaniu pogoni młodzi uciekają; baron śledzi ich, chcąc odebrać kompromitujący dokument i chwyta dziennikarza, którego uwalnia zakochana w nim amerykanka.

Film ciekawy, pełen przygód, intryg i różnych niespodzianek, z Joan Crawford i Clarke Gable, imponującymi jak zawsze, rozmachem życiowym, urodą i talentem, zachwycić może najwybredniejszych.

**„CORSO"** — **„Biały anioł"**. Jest to film biograficzny, poświęcony matce pielęgniarstwa, Florence Nightingale. Jest on nieco przeładowany kaznodziejstwem protestanckim, ale fakty w nim zawarte mają wymowę tak silną, że film zasługuje na obejrzenie. Kay Francis, odtwórczyni głównej postaci stanowcza i energiczna, a przy tym tak kobieca, stworzyła rolę, która pozostanie jako pozycja nieniszczalna w jej repartuarze.

**Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.**

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) 20 gr; w tekście 15 gr; za tekstem 8 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR I WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski

Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.